Nr. 353. We Lwowie, piątek dnia 31 lipca 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie . | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Po zgonie Ojca św.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Bezkrólewie w Rzymie.

**Rzym.** W kaplicy sykstyńskiej odbyło się dziś ostatnie wielkie nabożeństwo żałobne, wobecności 59 kardynałów, dyplomatów i licznych gości. Msgr. Galli wygłosił orację *pro pontifice defuncto.*

**Rzym.** W kaplicy sykstyńskiej wszystko przygotowano już do konklawe. Wzniesiono 64 tronów o fioletowem obiciu, tylko fotel przeznaczony dla kardynała kamerlengo Oreglii jest obity zielonym pluszem.

**Rzym.** Donoszą, że papież Leon XIII. przed sześciu laty na życzenie hr. Soderini polecił mu napisanie historji pontyfikatu jego. Historja ta pojawi się dopiero w rok po śmierci papieża, a ułożona jest jedynie na podstawie dokumentów, które zmarły papież oddał Soderiniemu do dyspozycji. Papież nie chcąc wpływać na niezależność zdania Soderiniego, nigdy nie chciał zaglądać do już gotowych części tego dzieła.

**Rzym.** Krążą pogłoski, że kardynał Rampolla po pierwszym wyborze będzie prosił swych zwolenników, by głosowali na kardynała Di Pietro a ewentualnie Segna.

**Rzym.** Na polecenie kardynała kamerlengo powstrzymano ruch telegraficzny między Rzymem a Watykanem.

W kościołach Rzymu odbywają się modły na intencję wyboru papieża.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### U cesarza w Ischlu.

**Ischl.** Bawiąca tu deputacja oficerska 11go pułku dragonów, noszącego imię cesarza, otrzymała zaproszenie na dzisiejszy obiad dworski.

Oficerowie, przybyli jako deputacja 11 pułku dragonów byli jako goście cesarza wczoraj w teatrze, a następnie na obiedzie u cesarza, na który przybył także ks. bawarski. Dla podoficerów tego pułku podano na rozkaz cesarza obiad w hotelu „Zum bairischen Hof".

**Ischl.** Przybył tu węgierski minister skarbu Lukacs. Wczoraj przybył też ks. Jerzy bawarski.

**Budapeszt.** Podróż Lukacsa tyczy się wyłącznie sprawy cukrowej. Po posłuchaniu podjęte będą rokowania z rządem austrjackim celem usunięcia istniejących sprzeczności.

### Odznaczenia i mianowania.

**Wiedeń.** *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał tytuł nadzwyczajnych profesorów na uniwersytecie lwowskim docentom prywatnym i chirurgji drowi Grzegorzowi Ziembickiemu i drowi Hilaremu Schramowi.

Prezydent min. jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował adjunkta powszechnego zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowia dra Leonarda Pira inspektorem, asystenta dra Józefa Buraczewskiego adjunktem, a Władysława Matejkę asystentem tego zakładu.

Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta nauki religji rz. kat. w seminarjum żeńskiem we Lwowie ks. Jana Wilczyckiego nauczycielem religji w tymże zakładzie.

### Sytuacja na Węgrzech.

**Wiedeń.** Koła polityczne tutejsze sądzą, że hr. Khuen przystąpi w najbliższym czasie do rozwiązania izby pomimo trwania stanu *ex lex*. Większość wyczerpana walką, jest podobno gotowa, taki plan akceptować. Jest to tem prawdopodobniejsze, że pisma opozycyjne zapowiadają najostrzejszą obstrukcję.

Natomiast pogłoskom o przesileniu ministerjalnem nikt nie daje wiary i wszyscy sądzą, że nie ma mowy o ustąpieniu Khuena.

Oświadczenie hr. Szapary'ego, gubernatora Rieki, że to on dał owych 10.000 koron dla posła Pappa, wywołało tu olbrzymią sensację. To też oczekują dzisiejszego posiedzenia z wielkiem naprężeniem.

### Przekupstwa parlamentarne.

**Budapeszt.** Marcin Dienes, na wczorajszem posiedzeniu sejmu posądzony przez posła Pappa, że chciał go przekupić, ogłasza oświadczenie, w którem wskazuje na niejasne manipulacje Pappa wobec posła Szandora i stanowczo zaprzecza, jakoby chciał Pappa pieniądzmi przekupić. Zaprzecza dalej, jakoby nabycie weksslu Nessiego miało jakikolwiek cel polityczny. W końcu zastrzega sobie Dienes złożenie dalszych zeznań przed komisją parlamentarną.

Krąży pogłoska, że Dienes wyjechał w nocy do Wiednia.

Jak słychać, prokuratorja wdrożyła przeciw Dienesowi śledztwo z powodu oszczerstwa rządu i usiłowanego przekupstwa posłów.

*Budapesti Hirlap* sądzi, że obojętność z jaką prezydent ministrów Khuen przyjął wczoraj zarzut Olaya, że Khuen stoi za przekupującymi, jest najlepszym dowodem, że ma czyste sumienie.

**Budapeszt.** Naczelny redaktor tutejszego *Abendblattu* Artur Singer, zostający pod zarzutem usiłowanego przekupienia pisma *Magyar Orszag*, przeczy stanowczo i powiada, że nigdy z tem pismem nie miał żadnych stosunków, oraz, że oddał sprawę sądowi.

**Budapeszt.** Gubernator Rjeki (Fiume) hr. Wład. Szapary wniósł wczoraj swą dymisję. Mówią, że zezna on przed komisją śledczą parlamentu, że w błąd wprowadzony przez kilku awanturników, był sprawcą przedstawionego onegdaj w sejmie usiłowanego przekupstwa. Oświadczy on także, że hr. Khuen-Hedervary z całą sprawą nie ma nic wspólnego, że nic o niej nie wiedział i że on (Szapary) na własną rękę działał.

**Budapeszt.** Członkowie partji opozycyjnych zebrali się wczoraj wieczorem na konferencję. Obradowano nad ułożonym przez posła Barthę projektem adresu, który zawiera żądania opozycji. W projekcie tym zestawiono żądania stronnictw obstrukcyjnych, oraz oświadczono, że póty nie będą możliwe spokojne obrady parlamentu, aż gwarantowane w ustawach z r. 1867 postulaty narodowe nie będą przeprowadzone.

W obradach wzięli udział oprócz członków stronnictwa Kossutha reprezentanci posłów dzikich, a jako reprezentant stronnictwa ludowego p. Kaas. Na konferencji omawiano także przyszłą taktykę. Na posiedzeniu dzisiejszem, piątkowem, sejmu postanowiono postępowanie opozycji jeszcze zaostrzyć.

**Budapeszt.** Komisja dla nietykalności poselskiej przesłuchała kilku świadków w sprawie onegdajszych zajść koło trybuny prezydenta izby. P. Ratkay zaznaczył, że chciał tylko wglądnąć w manuskrypt, zawierający wniosek hr. Khuena i sądził, że jako sekretarz ma do tego prawo. Przewodniczący komisji p. Perczel oświadczył, że sekretarz do tego prawa nie ma. Komisja odroczyła się do wieczora.

**Budapeszt.** Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety między posłami Molnarem a Berbely'm. Po jednorazowej wymianie kul przeciwnicy, obaj niezranieni, rozeszli się bez pojednania.

### Straszne ćwiczenia.

**Wiedeń.** Biuro korespondencjne otrzymało z ministerstwa wojny informację, że mylne są zarzuty niektórych pism, oparte na listach prywatnych, jakoby liczba żołnierzy zmarłych skutkiem manewrów pod Bilek dnia 20 lipca, była znacznie większa, aniżeli podano. Cyfra 15, podana przez zarząd wojska, jest prawdziwa. Dnia 22 bm., gdy pułk 12 przedsięwziął ponowny marsz w kierunku do Newesinje, pozostało w szpitalu w Bilek tylko 14 żołnierzy, a z tych sześciu opuściło szpital i podążyło za pułkiem, reszta zaś znajduje się już w rekonwalescencji. Śledztwo w sprawie tych manewrów jest w dalszym toku.

### Zmiany w dyplomacji.

**Wiedeń.** Ambasador austrjacko-węgierski w Londynie hr. Deym, postanowił ze względów zdrowotnych ustąpić ze służby. Miejsce jego ma zająć pierwszy szef sekcji w ministerstwie spraw zewnętrznych Henryk hr. Luetzow, który wczoraj powołany był do Ischl.

### Sokół.

**Praga.** Namiestnictwo zakazało zlotu Sokołów południowo-czeskich w Prachalitz z obawy zaburzeń.

### Walka z kościołem we Francji.

**Paryż.** Ks. Lebon z zakonu Marjanistów aresztowano pod zarzutem, że zniszczył dokumenta podczas rewizji w jego mieszkaniu.

**Paryż.** Policja poprawcza zasądziła wczoraj 13 Redemptorystów i 15 Marjanistów na grzywny po 16 fr. za naruszenie ustawy kongregacyjnej. Gdy zasądzeni opuszczali gmach sądowy, grupa kobiet witała ich owacyjnie i wręczyła im kwiaty. Policja je rozproszyła.

### Anglja i Francja.

**Paryż.** Zbliżenie Anglji i Francji, które nastąpiło skutkiem wizyt obu naczelników w Londynie i Paryżu, ma już skutki, które objawiły się w pokojowem załatwieniu sprawy wschodnio-azjatyckiej. Głównie Francji i jej pośrednictwu pomiędzy Rosją, Japonją i Anglją, przypisać należy, że rezultat był tak dodatni i uniknięto wszelkiego zbrojnego starcia.

### Z caratu.

**Petersburg.** Dziennik urzędowy ogłasza ukaz, ustanawiający osobny komitet dla spraw kredytu ziemskiego. Członkami komitetu są ministrowie skarbu, spraw wewnę-

trznych i rolnictwa jako kontrolorzy państwowi, oraz osobistości wyznaczone przez cara. Przedmiotem obrad komitetu będą kwestje ogólnego kierunku działania instytucyj kredytowych ziemskich. Komitet będzie miał za zadanie badać roczne sprawozdania banków państwowego, szlacheckiego i chłopskiego i zastanawiać się nad kierunkiem ułatwienia kredytu, dla państwa pożytecznym.

**Niżny Nowogród.** Liczba osób, które zginęły przy pożarze parowca „Piotr I" wynosi 54.

**Petersburg.** Przyboczny adjutant ks. Oboleński wysłany został w okolice nad Wisłę, najbardziej przez powódź zniszczone, aby rozdzielić między powodzian dar cara 200.000 rubli.

**Odesa.** Ruch tramwaju na wszystkich linjach zupełnie ustał wskutek strejku motorowych i konduktorów. Panuje spokój. Na razie porozumienia nie osiągnieto.

**Baku.** Wczoraj wybuchł w kopalniach nafty ponownie pożar; spaliło się 22 szybów.

**Pożar w porcie.**

**Grinsby.** Wielkie magazyny w tutejszym porcie spłonęły. Szkoda wynosi przeszło 20.000 funt. szt.

**Strejk robotników.**

**Petersburg.** Do Ros. agencji telegraficznej donoszą z Tyflisu dnia 28 bm.: Na stacji Michajłowo o 112 wiorst od Tyflisu, na linji Tyflis-Babum, robotnicy zaprzestali pracy i zatrzymali pociąg towarowy. Wezwanie władz kolejowych, policji i komendanta wojska, aby manifestanci się rozeszli, pozostały bez skutku. Gdy robotnicy chcieli zatrzymać drugi pociąg, wyruszył przeciw nim oddział 40 żołnierzy złożony. Tłum obrzucił go kamieniami i nawet strzelano z tłumu z rewolwerów. Wówczas komendant oddziału kazał dać ognia. 10 robotników padło trupem, a 18 było rannych. Następnie zapanował spokój, a komunikację kolejową przywrócono.

**Stracenie zbrodniarza.**

**Budapeszt.** Morderca Michał Karman został dziś o 7ej rano stracony.

**Strejki.**

**Budapeszt.** Robotnicy w Anienie uchwalili wczoraj jednogłośnie rozpocząć natychmiast strejk, ponieważ dyrekcja nie przychyliła się do ich żądać. Strejkuje 3500 robotników. Spokoju nie zakłócono.

**Katastrofa.**

**Berlin.** Siostry Guthknecht, jedna nauczycielka, druga malarka, nie mając pieniędzy na zapłacenie czynszu, rzuciły się z trzeciego piętra. Młodsza zmarła natychmiast, starsza zaś po przewiezieniu do szpitala.

**Wiedeń.** Posługacz Józef Lauer, który chorego umysłowo Rescha pochwycił, gdy ten biegł za powozem cesarza, otrzymał od tegoż kwotę 200 koron.

**Praga.** Deputowany Udrzal złożył mandat z gmin wiejskich Chrudin-Pardubice. Wybór z tego okręgu odbędzie się 10 września.

**Rzym.** Zupełnie niespodziewanie wybuchł tu strejk fiakrów.

**Opawa.** Prezydent rządu krajowego udał się wczoraj, by oglądnąć szkody, wyrządzone przez powódź w dolinach rzek Złotej Opawy i Petersbadu. Wszystkie gminy przedstawiają obraz strasznego spustoszenia. Wiele domów zawaliło się, ulice zniszczone. Zasiewy doszczętnie zniszczone, tak samo ogrody. Nędza wśród ludności straszliwa. Szkodę obliczają na kilka miljonów koron.

**Monachjum.** Książę Ferdynand bułgarski i księżna Klementyna Koburska odjechali stąd wczoraj przed południem. Książę udał się do swych dóbr na Węgrzech.

**Nowy Jork.** Z Kuby donoszą o rozruchach rewolucyjnych, które po zabiciu czteru przewódców zostały stłumione.

## Sądownictwo w Austrji.

Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło zestawienie ogólne sił sądowniczych i prokuratorskich w państwie wedle stanu z dnia 1 stycznia r. b. Wedle tego zestawienia Austrja posiada:

Przy najwyższym trybunale i przy prokuratorji jeneralnej: 1 pierwszy prezydent, 2 drugich prezydentów, 4 prezydentów senatu, 51 radców dworu, 9 sekretarzów nadwornych, 5 sekret. adjunktów rady, 1 jeneralny prokurator, 4 jeneralnych adwokatów, 1 naddyrektor urzędu pomocniczego, 2 dyrektorów urzędu pomocniczego, 9 adjunktów dyrekcji urzędu pomocniczego, 8 oficjałów kancelaryjnych, 8 kancelistów, 5 woźnych, 22 służących urzędowych i 1 stróż.

Przy wyższych sądach krajowych i przy nadprokuratorjach państwa: 9 prezydentów, 6 wiceprezydentów, 158 radców sądu wyższego krajowego, 25 sekretarzy sądowych, 136 adjunktów sądowych, 1188 auskultantów, 9 nadprokuratorów, tyluż zastępców nadprokuratorów i dyrektorów kancelarji, 11 nadoficjałów kancelaryjnych, 72 urzędników kancelaryjnych, 6 nadradców rachunkowych, 18 radców rachunkowych. 35 rewidentów rachunkowych, 38 oficjałów rachunkowych, 30 asystentów rachunkowych, 16 praktykantów rachunkowych i 77 służących.

Przy 74 sądach obwodowych pierwszej instancji i 955 sądach powiatowych; 18 prezydentów sądu krajowego, 57 prezydentów sądu obwodowego, 49 wiceprezydentów, 105 nadradców sądowych, 1551 radców sądowych, 595 sekretarzy sądowych, 1847 adjunktów sądowych, 72 prokuratorów, 171 substytutów prokuratorji, 14 dyrektorów kancelarji, 76 nadnaczelników kancelarji, 95 naczelników kancelarji, 55 asystentów kancelaryjnych, 308 nadoficjałów kancelaryjnych, 3620 urzędników kancelaryjnych X i XI rangi, 8 dyrektorów oddziału hipotecznego, 6 wicedyrektorów oddziału hipotecznego, 213 prowadzących oddział hipoteczny, 67 dozorców więzień, 752 dozorców więźni i 2778 służących urzędowych.

Kandydatów na posady sędziowskie mają: okręg wiedeński 106 auskultantów i 64 praktykantów sąd.; Praga 135 auskultantów i 57 praktykantów sąd.; Berno 90 auskultantów i 12 praktykantów sąd.; Grac 91 auskultantów i 34 praktykantów sąd.; Insbruk 19 auskultantów i 37 praktykantów sądow.; Tryjest 34 auskultantów i 7 praktykantów sąd.; Kraków 70 auskultantów i 17 praktykantów sąd.; Lwów 249 auskultantów i 74 praktykantów sąd.; wreszcie Zadar 36 auskultantów i 1 praktyk. sąd.

W ogólnej więc sumie 5.805 sędziów i 266 prokuratorów państwa, 5.495 osób personalu kancelaryjnego i 2.883 służby.

Razem 14.449 osób.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Piątek, 31 lipca.

W ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Piątek (31): Ignacego Lojoli — Ludomira. — (18): Jemyljana. Wschód słońca o godzinie 4 minut 40, zachód o godzinie 7 minut 31.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 16°R. Pogodnie.

**Mianowania.** Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela religji rz. kat. w szkole ludowej męskiej, w Zaleszczykach Józefa Domańskiego nauczycielem religji rz. kat. w seminarjum nauczycielskiem tamże.

**Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły zapomóg po 200 kor. na dokończenie budowy cerkwi: gminie Wołodz (powiatu brzozowskiego) i gminie Chwatów (powiatu złoczowskiego).

**Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp.: Zofja Galińska, Bronisława Płocka ze Lwowa, Zofja Leniurtek z Nowego Sącza i Stanisław Król z Krakowa.

**Zabawa dla dzieci.** Dnia 2 sierpnia br. odbędzie się na dochód budowy kościoła św. Elżbiety, zabawa dla dzieci na boisku miejskiem kolonji w Brzuchowicach.

**Wroga agitacja.** Ukraiński „Narodny komitet" agitując za strejkiem, rozesłał nietylko cyrkularze, których treść podaliśmy w numerze wczorajszym, ale — jak donoszą do *Hałyczanina* — ustanowił też agentów po powiatach, którzy wyszukiwali robotników i odmawiali ich od roboty w kraju. Agenci ci, także i w księżych sutannach, namawiają lud do emigracji za zarobkiem do Prus i obiecują mu złote góry. Oczywiście agenci ci nie poinformowali się o tamtejszych stosunkach, a lud uwierzył im na ślepo. I stało się tak, że ci co robili po dworach, robią tam dalej, ale natomiast porzucili służbę u księży i wielu z tych ostatnich nie ma żadnej posługi,

Agitacja ta rozszerza się głównie w powiecie rohatyńskim. Tam niejaki ks. P. działa najwięcej, rozsyłając na wsze strony całą falangę swoich agentów i agitatorów. Żeby choć lud ruski doprawdy znalazł zarobek w Prusach, ale tak nie jest. Ci, którzy tam poszli, piszą z tamtąd, że im tam bardzo źle, robota za ciężka, żywienie jak najgorsze, a pomieszczenie niżej wszelkiej krytyki. Powrócić nie mogą, bo Niemcy przyrzekli wypłatę dopiero za dwa miesiące, a niemają środków na podróż powrotną. Z tego powodu przestrzegają drugich przed emigracją. Oto skutki roboty hajdamackiej!

**Naftowe oświetlenie** przedmiejskich ulic naszego miasta zostało dziś przez komisję rady miejskiej powierzone ponownie na następne trzy lata znanemu przedsiębiorcy, p. Franciszkowi Reinischowi, który to oświetlenie prowadzi od lat siedmiu i który już w pierwszej swojej ofercie stawił cenę znacznie niższą od innych równocześnie przedłożonych. Obecnie, przychylając się do wniosku komisji, ustąpił p. Reinisch jeszcze 15% z swojej ceny dotychczasowej. Miasto zyskuje na nowym układzie 8000 koron rocznie.

**Miłość to cygańskie dziecię...** Teofil Jurdyga majster szewski, zamieszkały na Zamarstynowie pod l. 445, zgłosił się wczoraj na policję i oskarżył swoją kochankę Julję Żywicką o ucieczkę oden i o zbytni sentymentalizm. Na odchodnem bowiem zabrała sobie sentymentalna Julcia na pamiątkę skóry wartości 16 kor. i naczynie kuchenne wartości 8 kor.

*Z fantazji.* Bernard Vrba czeladnik szewski, Józef Marynowski murarz i Kajetan Szuda kopyciarz, podnieciwszy humory swe alkoholem, poszli razem na spacer na ul. Źródlaną. Po drodze spotkali chłopa wiozącego pełen wóz niegaszonego wapna w bryłach. Zdaniem spacerowiczów, chłop był śmieszny, poczęli się z nim droczyć, a wreszcie próbowali wywrócić wóz z wapnem. Niestety siły ich okazały się nie wystarczającemi do tego dowcipnego dzieła, co szanowną trójkę w tak zły wprawiło humor, że rzucili się na Bogu ducha winnego chłopa pobili go do krwi i powybijali zęby. Awanturników aresztowano, chłopa zaś Mikołaja Smółkę z Gródka, opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego.

**Bojki na żniwach.** Do Dusanowa w powiecie przemyślańskim przybyło na żniwa wyżej setki bojków i ci obowiązali się pracować za dwunasty snop. Prócz tego dał im dzierżawca dziężkę mąki kukurudzanej na tydzień na dwoje ludzi i odpowiednią ilość soli i obowiązał się swoim kosztem odstawić zrobione ziarno po żniwach na miejsce skąd bojki przybyli. Za mieszkanie dają bojki swym gospodarzom słomę. We wsi spokój.

**Pożar fabryki.** W akcyjnej fabryce wagonów do wypożyczania w Hatvan wybuchł pożar. 20 wagonów drzewa i wielkie zapasy w magazynach i w warsztatach spłonęły. Pożar trwa dalej. Szkoda bardzo znaczna.

**Nowi kolonizatorzy.** *Lech* otrzymuje z wiarogodnego, iak powiada, źródła wiadomość że p. Gintrowicz sprzedał swój folwark Przyborowo, przechrzcony na Fürstenau, za 190.000 marek administratorowi Małych Gułtów p. Hugonowi Witte, Niemcowi. Gnieźnieński *Anzeiger* zaś donosi, że p. Lepczyński w Marzeninie pod Czerniejewem sprzedał swoją ojcowiznę, która przez kilka wieków była w rękach polskich i zalicza się tamże do największych posiadłości, Niemcowi p. Vierlingowi, dziedzicowi Gulczewka.

**P. Jan Brejski,** poseł i wydawca *Gazety Toruńskiej*, który co dopiero opuścił więzienie golubskie, dziękuje w tejże gazecie wszystkim

którzy mu dali liczne dowody życzliwości z powodu jego przymusowego pobytu za kratami więziennemi. Równocześnie dziękuje komitetom, mężom zaufania i wszystkim wyborcom okręgu, w którym został wybrany posłem i tak kończy: „Pragnę być — wedle sił — pożytecznym całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem tym jego odłamóm, którym szczególnie potrzebna jest opieka, pomoc i obrona. To przyrzekam, składając dzięki za okazane mi przez wybór mój na posła do parlamentu zaufanie“.

**Szowinizm niemiecki.** Siedmnaście bractw strzeleckich, jak donosi *Posener Tageblatt*, zaprotestowało dotąd przeciwko napisowi polskiemu na medalach, które rozdano na pamiątkę uroczystości strzeleckich w Poznaniu.

Jakież to pouczające dla polskich członków bractw strzeleckich! — a u nas szkołę niemiecką chcą protegować!

**Rzadka moneta.** W „Hotelu“ Drouot w Paryżu sprzedano w tych dniach pięciofrankówkę za 2000 fr. Nosi ona na awersie podobiznę prezydenta Ludwika Napoleona, któremu pierwsza próba z mennicy została przedłożoną. Ponieważ czub w okolicy ucha, którym rytownik portret ozdobił, nie podobał się prezydentowi, dalsze bicie zawieszono. Jedynie pierwszych 23 pięciofrankówek dostało się w kurs a numizmatycy drogo za nie płacą.

**Pijaństwo a małoletni.** Rosyjski główny zarząd dochodów niestałych i rządowej sprzedaży trunków wyjaśniał, iż sklepy monopolowe nie mogą sprzedawać trunków małoletnim, tj. dzieciom do 15 roku życia.

**Potanieją telefony** — ale na Węgrzech! Dyrekcja krajowa poczt i telegrafów w Budapeszcie, poczyniła w tym kierunku odpowiednie wnioski. W Austrji na cóś podobnego możemy poczekać.

**Walka uzbrojonych w kosy.** W Kaukehmen na placu targowym powstała, jak donoszą gazety niemieckie, bójka między robotnikami niemieckimi a polskimi. Walczący byli uzbrojeni w kosy. W celu przywrócenia spokoju trzej żandarmi zjawili się na polu walki, uderzyli na walczących pałaszami i wielu z nich aresztowali. Jeden żandarm otrzymał kosą kilka ran w rękę.

**Chińczycy u żniw w Królestwie.** Zamieszkały w Dalnim Warszawianin, ajent handlowy, p. M. W. nadesłał do jednego z warszawskich kantorów pośredniczących zapytanie, czy robotnicy chińscy mogliby znaleźć pracę na roli w granicach Królestwa Polskiego. Zdaniem ajenta przy zapotrzebowaniach przynajmniej na pół roku, opłaciłyby się koszta przewozu Chińczyków. Biuro wstrzymało się z odpowiedzią której udzieli dopiero po porozumieniu się z instytucjami rolniczemi.

**Tucza gradowa.** W d. 20. bm. w gminie Spieryn, w pow. lubartowskim około godz. 6 popołudniu spadł grad, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Dochodził on wielkości pięści dorosłego człowieka. Na szczęście padał niezbyt gęsto i bez wiatru. Po ustaniu ulewy rozpoczęła się istna kanonada piorunów, z których jeden wpadł do młyna w Spierynie, gdzie poraził trzech ludzi, znajdujących się tam na robocie. Dwóch uratowano, trzeci zabity został na miejscu. Dodać należy, że ten ostatni, w tym samym dniu, kąpiąc się, tonąć zaczął, a kiedy go wyratowano, miał rzec: „Chyba dziś sądzono mi umrzeć“. Po przejściu pierwszej nawałnicy, nadchodziły coraz to nowe z piorunami i ulewą. Trwało to do g. 2 po północy. Błyskawice były tak silne i prawie nieustające, iż zdawało się, że cały firmament jest jedną masą ognia.

**Zadziwiająca wiadomość** nadchodzi z Bawarji. *Augsburger Abendzeitung* pisze: Ogólnie podpadało, że z powodu zgonu Papieża Leona XIII nie dzwonią w kościołach. Otóż dowiedzieliśmy się, że dzieje się to na mocy zakazu rządowego. W r. 1878 po zgonie Papieża Piusa IX, minister dla spraw kościelnych i szkolnych oraz minister spraw wewnętrznych rozporządzili, że nie wolno dzwonić we wszystkich kościołach tak, jak to się dzieje po zgonie panującego. A więc rozporządzenie to zastosowano i teraz.

**Zaręczyny ministra marynarki Pelletana.** Z Paryża donoszą: Minister marynarki Pelletan zaręczył się z nauczycielką szkół ludowych panną Denyse.

**Dziki człowiek.** Przed sądem poprawczym w Londynie stawał murzyn, Jack Brown, oskarżony o zadanie ran i pobicie. Występował on w jarmarcznej budzie w Battersea jako „dziki człowiek z południowej Afryki“. Był spętany kajdanami w klatce, ubrany w skórę i pióra. Przy końcu przedstawienia, odbywała się pozorna walka jego z właścicielem budy. W tej walce „dziki człowiek“ wyrywał się z klatki, a przerażona publiczność uciekała z budy, żeby na jej miejsce mogli nowi napływać widzowie. Znalazł słę jednak jakiś młody człowiek, nazwiskiem Potts, który wątpiąc w prawdziwość „dzikiego człowieka“ pozostał spokojnie na swem miejscu, kiedy tamten rycząc wyrwał się z klatki. Aby jednak wytrwać w przybranej roli „dzikiego“ pokaleczył i potłukł owego niedowiarka „Pottsa“, za co też skazany został na 2 f. szt. lub 21 dni aresztu.

**Apteka watykańska.** W pierwszych latach pontyfikatu Leona XIII. środki farmaceutyczne dla jego osoby, oraz dla mieszkańców pałacu watykańskiego dostarczały trzy apteki, znajdujące się w mieście. Ponieważ jednak okazało się to bardzo niewygodnem, gdyż z każdą najdrobniejszą receptą musiano chodzić daleko, przetp Ojciec św. polecił urządzić aptekę do użytku publicznego pod portykiem, wprost wejścia na dziedziniec św. Damazego. Zawiadywanie apteką powierzono ojcu Deodatowi Camuraniemu, oraz dwom innym braciszkom zakonu *fate beni fratelli* i niebawem zyskała ona sławę najlepszej niemal w Rzymie, dzięki staranności, z jaką braciszkowie przyrządzają lekarstwa. Skoro nadejdzie recepta z drugiego piętra pałacowego, ojciec Deodat zamyka się w swojem laboratorjum i sam sporządza lekarstwo, które następnie, opieczętowane, wręcza wysłańcowi papieskiemu. Podczas choroby Ojca św. ojciec Deobat był istną opatrznością dla nieszczęsnych dziennikarzy, którzy dniem i nocą spędzali długie godziny w dziedzińcu św. Damazego, wyczekując nowin. Nietylko pokrzepiał ich znakomitymi likierami, które w chwilach wolnych wyrabia, ale i skracał czas czekania zajmującemi opowiadaniami o ostatniem konklawe. Rozmowny i dobrotliwie uśmiechnięty zazwyczaj ojciec Deodat stawał się milczący i pochmurny, gdy ktokolwiek usisował dowiedzieć się szczegółów o zdrowiu Papieża lub poprosił o przejrzenie recept dla Ojca św. pisanych. Żadne prośby nie były zdolne nakłonić ojca Deodata go zadośćuczynienia temu żądaniu.

**„Deutsche Japan Post“** przynosi sensację, że rosyjski minister wojny, Kuropatkin, podpisał w Tokio traktat z Japonją, który przed przybyciem ministra przygotowali już delegaci rosyjscy. W myśl tego traktatu, Rosja ma jaknajprędzej opróżnić drugą część Mandżurji z wojska, tj. prowincje Schinking i Chili, na miejscu jednak pozostanie pewna część policji dla ochrony kolei chińsko-wschodniej, aby przy zachowaniu całości Chin, także handel japoński nie doznał szkody. Rosja zgadza się na otwarcie portów Fekgtien, Jyenkon i Tatongkon dla handlu Japonji i innych państw. Rosyjska policja ma na przyszłość udzielać pomocy japońskim podróżnikom, o ile zostaną zaskoczeni przez powstańców, oświadcza się również za otwieraniem japońskich konsulatów w powyższych portach, wreszcie Rosja uznaje naturalny wpływ Japonji w Korei.

**Prawnuk Mendelsohna.** Do redakcji *Czasu* przybył onegdaj stary żyd, nazwiskiem Mayer Hirsch Mendelsohn, prawnuk słynnego filozofa... i przedłożył nam... własną metrykę śmierci. Od kilkunastu lat już toczy on, wędrując po świecie, walkę o byt w naistotniejszem znaczeniu tego słowa. Gdy w roku 1893 starał się w Lipsku o przyjęcie do istniejącego tam przytułku fundacji im. Mendelsohna, odmówiono mu przyjęcia i zasiłku, ponieważ według wiadomości, zasiągniętych z Frankfurtu nad Menem okazało się, że urzędownie — nie żyje. Metrykę śmierci wystawiono na podstawie zeznań jego nieletniej córki, gdy ciężko chory leżał w szpitalu. Odtąd zaczęła się wędrówka Ahasverusa. Fundacja odmawia mu należnego zasiłku, twierdząc, że nie należy do żyjących, natomiast władze pruskie uważają go za żyjącego i wydalają go ilekroć pojawi się na ich terytorjum, bo uważają go za „natrętnego cudzoziemca“. Ofiara biurokratycznej pomyłki błądzi po świecie, starając się obalić fałszywą metrykę śmierci, dotąd bezskutecznie. Starzec przedłożył rozmaite dokumenty, urzędownie potwierdzone, jakoteż wycinki z poważnych pism niemieckich, które zajęły się jego losem. Do Krakowa przybył, szukając zarobku, znalazł się jednak bez środków do życia. Mieszka przy ul. św. Katarzyny l. 5 II p. Może współwyznawcy zajęliby się nieszczęśliwym i dopomogli na razie do życia, a względnie do odzyskania praw, które ofiaruje się udowodnić.

**Księżna Matylda Bounaparte.** Z okazji ozdrowienia księżnej, znanej protektorki sztuki i literatury, z ciężkiej choroby, odżyły również wspomnienia o niej dawniejsze, a mianowicie, że był czas, kiedy księżna miała zostać cesarzową Francuzów zamiast późniejszej cesarzowej Eugenji. Napoleon bowiem jeszczcze jako książę-prezydent, starał się o jej rękę w chwili, gdy otrzymała rozwód z ks. Demidoffem, lecz dostał stanowczego odkosza. Zestawione z tej okazji daty przypominają, iż księżna Matylda jest ostatnią latoroślą starszej gałęzi Bonapartych. Nie sięgając do 8 dzieci Karola Bonaparte, z których najmłodszy Hieronim, eks-król westfalski, zmarł w r. 1860, idą w długim porządku: Napoleon III zm. 1973 r., syn jego Lulu zm. 1879 r., ks. Hieronim (Plon-plon) zm. w Rzymie w 1881 r., ks. Piotr trzeci syn Łucjana zm. 1881 r., ks. Łucjan Ludwik Józef, kardynał, swego czasu kandydat na tron papieski po Piusie IX i księżna Napoleon-Wyśe de Solms Ratazzi de Rute, zmarła przed rokiem.

**Łaciński alfabet w Japonji.** Angielskie pisma, a przedewszystkiem zwykle najlepiej poinformowany *Times* donosi z Japonji, że rząd tamtejszy w porozumieniu z instytucjami naukowemi zamierza uczynić nader ważny krok ku zbliżeniu się do kultury europejskiej. Jak wiadomo, jedną z najważniejszych trudności w nauce języków chińskiego i japońskiego stanowi alfabet wyrazowy. Otóż powstała myśl usunięcia tej trudności przez wprowadzenie pisma zgłoskowego, z zastosowaniem najwięcej w Europie rozpowszechnionego alfabetu łacińskiego. Uniwersytet japoński już od lat posługuje się tym alfabetem w swych publikacjach. Obecnie ma on być wprowadzony również do nauki szkolnej, oraz do dziennikarstwa. Nie ulega wątpliwości, że za tem nastąpi wprowadzenie tego alfabetu do powszechnego użytku. Łatwo zrozumieć olbrzymie znaczenie tej innowacji. Wyuczenie języka japońskiego będzie odtąd dla cudzoziemców znacznie ułatwionem, co ma wielkie znaczenie zarówno dla sfer handlowych, jak też i dla ludzi, pragnących zaznajomić się bliżej z Japonją ze względów naukowych. Japonja daje pod tym względem godny naśladowania przykład dla niektórych ludow europejskich, które z dziwnym uporem trzymają się swego alfabetu, utrudniającego w znacznej mierze zbliżenie ich do Zachodu.

**Edukacja Angielek.** Urzędowy dziennik angielski *School-Guardian* donosząc, iż odbywały się niedawno egzaminy panien na pomocnice nauczycielek w szkołach rządowych, podaje zarazem niektóre pytania i odpowiedzi, jako świadectwo o poziomie inteligencji wykształceniu żeńskiej młodzieży w Anglji. Jest ono nader charakterystyczne.

Pytanie: Wiele waży *sovereign?* (moneta angielska, a tenże wyraz znaczy: monarcha).

Odpowiedź: Sovereign waży zwykle cztery uncje, ale nasz, powiadają, że waży blisko 200 kilogramów.

Pytanie: Kto to jest minister finansów?

Odpowiedź 1.: To jest arcybiskup Canterbury.

2.: Jest to człowiek, co pilnuje kufra z pieniędzmi.

Pytanie: Co to jest Wenecja?

Odpowiedź 1.: Miasto bardzo sławne ze swoich wulkanow, licznych w tej części świata.

2: Tam leży miasto Rzym, w którym się zawaliła dzwonica.

8.: Tam się udali Niemcy i Anglicy, żeby uregulować swoje granice (Wenezuela).

Pytanie: Co to są statki podmorskie?

Odpowiedź 1.: Są to bardzo wygodne okręty.

2.: Podróżnik Nansen używał ich, żeby się dostać do bieguna północnego, przepływając pod lodami.

## Echa z wód.

**Truskawiec** 29 lipca.

*(Leje i leje... — Ścisk, żydziejemy, księża i hofraci.—Gdzieście o piękne?—„Lira“ i „Echo.“—Nabożeństwa żałobne. — Prośba o lekarzy. — Nowości tzw. inwestycyjne).*

...Siedzimy tedy cierpliwie, jak obmokłe kury, tu i owdzie pod werandami skryci, czekając zmiłowania Pańskiego. A deszcz leje i leje... Zarząd w osobie wszędobylskiego i niestrudzonego, zawsze przy humorze i efektownym gwoździku, dyrektora Mizerskiego zapewnia, że się doczekamy „niby w tych dniach“ pogody. Daj to czemprędzej Panie Boże, bo biedni kuracjusze a jeszcze może biedniejsze kuracjuszki skwirczą tak żałośnie, że litość bierze patrzeć na to i słuchać...

Pierwszy sezon, jak zapewniają, mimo bardzo wykwintnej, zamożnej, chcącej i umiejącej się bawić publiczności, był bardzo chudy, ten zaś oto współcześnie „niby bieżący“ taki, że aż pożal się Boże... Ruchu towarzyskiego aż do tej chwili ani śladu.

Co jednak nie przeszkadza, że ścisk taki o mieszkania, że strach. Marnego pokoju nieraz i sam Kolumb by w tych dniach nie wynalazł. Parę osób odjechało wprost tym samym fiakrem z powrotem, nie mogąc się doszukać pomieszkania. Ale koloryt towarzyski i kulturny publiczności na ogół jak dotąd bardzo nijaki. Przeważnie bardzo... semicki. Na deptaku „chorzy chrześcijańscy“ poprostu zaczynają rozpływać się i niknąć w powodzi w. m. I z tem zaczyna też być wielka bieda... Jeszcze sytuację ratują księża, których tu jest mnóstwo i to po większej części ruscy, jakoteż hofraci i różni radcy-emeryci, którzy tworzą odrębne swe towarzystwo wistowe i przechadzkowe. Tzw. pięknych pań i panien, jak na razie, bardzo ale to bardzo maluczko.

Sytuacja jednak na ten temat zaczyna się powoli rozjaśniać. Jak zapewnia nieoceniony zresztą, a już wyżej opisany dyr. Mizerski, to w pierwszych dniach sierpnia zapowiedziało się do Truskawca mnóstwo „świeżych niby kuracjuszów i kuracjuszek tego...“ więc może horyzonty całkiem się rozjaśnią...

Z kroniki zabawowej zanotowaćby wypadało nienajlepszy zresztą finansowo i jakościowo wieczorek monologisty Wróblewskiego i dwa wieczory trupy amatorskiej „Lira“ pod komendą p. Webersfelda. Na najbliższą sobotę zapowiedziano wieczorek dramatyczno-wokalny i pierwszy „reunion wielki i serjo.“

Dzięki specjalnie na ten cel zawiązanemu komitetowi pod kierunkiem pani Rozwadowskiej, właścicielki najpiękniejszej willi truskawieckiej „Larjusz,“ urządzono w tutejszej kaplicy, wspaniale *ad hoc* udekorowanej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego papieża Leona XIII., zaś w najbliższy dzień zaraz za duszę byłego właściciela zakładu ks. Adama Sapiehy. Obydwa nabożeństwa celebrowali OO. Jezuici, którzy tu tłumnie zjechali. W czasie nabożeństwa za zmarłego papieża O. Wróblewski wygłosił okolicznościowe prześliczne kazanie.

Na dzień 2 sierpnia zapowiedziało się tu z koncertem sympatyczne „Echo,“ które przywozi na wabika, jak wiadomo stale oprócz wyszkolonych gardzieli także kilkanaście par nóg, nieocenionych do reunionu. Powodzenie zapewnione...

Co się samego zakładu zdrojowego tyczy i jego urządzeń, to nie ulega wątpliwości, że zarząd sam ma bardzo wiele dobrych chęci. Cóż, kiedy one nie zawsze wystarczają... Mnóstwo rzeczy aż prosi się o dosadną, ostrą choć rzeczową krytykę. Poświęcę jej najbliższą specjalną korespondencję, opartą na cyfrach i faktach. Tam też postaram się o szersze umotywowanie powodów, dla których tak zapowiadane i obiecywane z roku na rok inwestycje i to najniezbędniejsze, stale w łeb biorą i rozpływają się w nicości...

Na razie krótko tylko notuję kilka zmian, jakie dorywczo zaobserwować zdołałem. Personal ordynujących tu lekarzy zredukował się tu do czterech, ubyli bowiem z lat dawniejszych dr. Frey, dr. Petersheim i dr. Węclewski. Pozostali jednak, radca ces. Edw. Krzyżanowski, dr. Pelczar, dr. Praschil dr. Mindes najzupełniej, jak się okazało, wystarczają i obowiązki swe spełniają zresztą bardzo sumiennie i wzorowo. Byleby jeszcze tylko chcieli zaprowadzić dyżury osobiste rano przy źródle, gdzie obecność jednego z nich jest stanowczo konieczna.

Nareszcie Truskawiec doczekał się i mleczarni zakładowej. Na razie dostanie tu tylko mleka, choć zdałaby się silnie również kawa i herbata. Czemu jednej i drugiej w mleczarni dotąd nie podają jak np. u Komunickiej w Krynicy, niewiadomo...

Do kaplicy w tych dniach ma być sprawiona pokaźna fisharmonja, której brak dotąd tak się dotkliwie dawał odczuwać. *(h. k.)*

## Nabytki komisji kolonizacyjnej.

*Posener Neueste Nachrichten* w jednym z ostatnich numerów pod nagłówkiem „Riesenankäufe der Ansiedelungskommission“, podają wykaz dóbr, w ostatnim czasie przez komisję kolonizacyjną zakupionych. Zaiste, jest to nabytek olbrzymi, zwłaszcza, jeżeli się zważy czas, w którym go dokonano. Świadczy on przytem wymownie, z jak przyspieszonem tempo i z jak prędką decyzją biorą się teraz do rzeczy. — i z jaką łatwością przychodzi im wydawać setki miljonów na cele — co najmniej wątpliwe.

Od Landbanku przejęła komisja w ostatnim czasie Stare Bojanowo 400 ha., od ks. Birona kurlandzkiego, Pilę z Bodusewem 1772 h., od ks. sasko-altenburskiego, Morasko i Glinno 1700 h., od G. Treskowa, Pakosław 1430 h. od hr. Czarneckiego.

Oprócz tego nabyła komisja kolonizacyjna wprost od właścicieli Margonin 4.000 h., od fundacji klasztornej w Hanowerze, Broniszewice 1386 h. w pow. pleszewskim od braci Brandt za 1,525.000 m., Chludowo 969 h., w pow. wschodnio-poznańskim i Zielątkowo 560 h. w pow. obornickim od p. Almy Treskow, Wielką wieś 1870 h. w pow. babimojskim od Kiema z Zalesia, Białężyn 482 h. w pow. obornickim, Iwno 1100 h. w pow. szubińskim, Sarcin 820 h., Bodziszewice 590 h., obydwa w pow. żnińskim, Małe Sokolniki 460 h. w pow. Szamotulskim, Albertynowo w pow. wągrowieckim, Kobylniki 1981 h. w pow. strzelińskim, od byłego naczelnego prezesa p. Willamowitz-Moellendorfa (!). W tym ostatnim majątku płaciła kolonizacja za lekką ziemię 900 m., za dobrą 1800 m, za h.

Ogółem wynoszą zakupione te obszary około 100.000 mórg. Ceny zaś kolonizacja płaci tak wysokie, że nawet fiskus rządowy nie jest w stanie z nią konkurować i nic dziwnego, pieniądzmi wolno jej szafować, sejm z rachunków pokwituje, a że szkoda wyniknie już nie dla samych Polaków, ale dla wszystkich mieszkańców W. Ks. Poznańskiego, cóż ją to obchodzi. Na to przecież jest, żeby wywołać stosunki anormalne i niszczyć kraj materjalnie o ile się da, byle niemczyznę podnieść. „Deutschland, Deutschland über alles!“.

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 30 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·50, Akcje węg. Zakł. kred. 730·50, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 525·—, Akcje Laenderbanku 409·—, Akcje Bankvereinu 479·—, Akcje Bodencredit 907·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 668·—, Akcje kolei połudn. 82·—, Kolei Elbethal 423·—, Acje kolei Północnej 5390, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·50, Akcje Alpiny 366·—, Akcje Rima Muranji 455·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1610·—, Akcje fabryki broni 350·—, Akcje tureckie tytoniowe 361·50, Oblig. węg. indemn. 98·75, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·12, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·45, Losy tureckie 121·75, Marki 117·30, Ruble 252·50.

— **Wiedeń** 30 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·60, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 122·—; *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 433·—, Clary 40 zł. m. k. —·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 171·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 80·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 453·—.

— **Wiedeń** 30 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·55 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·60 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 30 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·—, Staatsbahny 143·40, Disconto Comandit 187·60, Berlińskie Towarz. handl. 154·50, Laura 219·75, Bochumy 180·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. 168·—, Kolej morza Śródziemnego 98·25, Kolej Meridionalna 139·60, Losy tureckie 132·60, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 180·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·40, Kolej Henry 105·60, Niemiecki bank narodowy 119·75, Kanada Profered 120·20, Akcje żeglugi hamburskiej 101·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 30 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 30 lipca. Austr. kredyty 208·10, Kolej państw —·—, Disconto 187·60, Laura —·—.

— **Paryż** 30 lipca. 3 prc. renta 97·62, mąka —·—.



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego